

# Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4949,Prezydent-w-strefie-zdemilitaryzowanej.html>

26.04.2024, 03:37

23.10.2013

## Prezydent w strefie zdemilitaryzowanej

**Prezydent Bronisław Komorowski zwiedził w środę miejscowość Panmundżom w strefie zdemilitaryzowanej dzielącej dwa państwa koreańskie. Złożył również wizytę w obozie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Podczas wizyty Prezydentowi towarzyszył szef BBN minister Stanisław Koziej.**

Zdaniem prezydenta, to właśnie w strefie zdemilitaryzowanej najlepiej widać dramat świata podzielonego, skonfliktowanego oraz dramat narodu koreańskiego. - To dziedzictwo wojny koreańskiej, to także - tak jak swego czasu mur berliński - symbol podzielonego świata i podzielonego narodu - dodał.

Bronisław Komorowski przypomniał, że Polska bierze aktywny udział w działaniach Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Wyraził jednocześnie nadzieję, że przyszłość leży w działaniach na rzecz integracji świata, a nie rozdzielania - jak mówił - przy pomocy pasa min, który prowadzi przez strefę zdemilitaryzowaną w Panmundżom.

- Polskie skojarzenia są jednoznaczne: ten pas demarkacyjny, zasieki, wieże strażnicze, są wspomnieniem epoki, której już na szczęście nie ma - powiedział prezydent. Dodał zarazem, że warto takich miejsc dotknąć i je zobaczyć, aby wiedzieć, jak daleko zaszły sprawy polskie i europejskie i by zdać sobie sprawę, jak daleko reszcie świata do osiągnięcia takiego poziomu wzajemnego zaufania, szacunku, poszanowania praw narodów oraz jak daleko do demokracji i wolności.

Zdaniem generała Stanisława Kozieja, który w latach 1995-1996 stał na czele polskiej delegacji w komisji, obecnie atmosfera jest podobna do tej sprzed 17 lat. - Naprzeciw siebie stoją żołnierze z jednej i drugiej strony, patrzą sobie w oczy; widać, że zimna wojna zamarzała w Panmundżom, trzeba czekać na odwilż - podkreślił. Jego zdaniem w końcu dojdzie jednak do rozwiązania problemu na Półwyspie Koreańskim. - Nic nie jest trwałe i niezmienne, trzeba wierzyć, że i tutaj coś się zmieni. Źródło tych zmian musi być w Korei Północnej, nigdzie indziej, trzeba cierpliwie czekać - ocenił gen. Koziej.

*Źródło: PAP, inf. własna*





---

[Tweetnij](#)